

Wzrosłam się 3 stycznia 1929 r. w Dychowie, wychowywali mnie rodzice
Pezioł Wincenty i Eleonora nadali mi i mój brat, ukoni szłam szkołę 8 kl.
W jesieni 1942 roku mój tata zachorował na zapalenie płuc leczyła w szpitalu
Żyryńskiego Amieler wyjechałam do lekarstwa do apteki do Jakubowa. W Jakub-
kowie był zarząd niemiecki i było niebezpiecznie. Żyryńska poprosi-
ła ojca żeby oddał pistolet jest polski na broń dla partyzantów ona
leży w rannych. Tata po niechciał jest utopiony w studni, wstawiam drze-
wina i wykopałam byłoby dobrze zakonserwować. Oddaliśmy z Żyryńska
Pikula Stanisławem do kamieniołomów. Miałam pragnienie zostać pa-
rtyzantką. W dniu 8.12.1943 r. zbliżyłam się przed Komendantem
Pikula Stanisławem p.s. Węgier w obecności Żyryńskiej Amieli Haj-
duka Wacława, Piotrasa Franciszka i innych. Nadano mi p.s. Jaskółka
i powierono mi funkcję łączniczki pomiędzy placówkami Dąbrowka, Po-
łok Stany i oszpecałam kontakt z Komendantem placówki Pikula Sta-
nisławem i dobieżalem Piotrowskiego Wacława p.s. Cichy, dla poleceń
Żyryńskiej przynosząc bandaż i leki dla rannych partyzantów.
Przeżyłam krótką broń, amunicję, awanoty, biłbute konsp. do jej
działalności skończyła się do lipca 1944 r. Zostałam zatrzymana 10 paźd-
ziernika 1944 r. przez U.B. za reucodami że materiałem do „Cichego” i chcia-
łam na szkołę P.R.L. pomimo represji nie przyznałam się, nie mogli
mi tych zarzutów udowodnić na drugi dzień zwolnili mnie. Dali
mi pismo abym się przez 3 miesiące meldowała się co dzień na
M.O. w Tychynku, do nowego roku 1945 meldowałam się, przynieść psy-
chologię 30° i dwie śmiegi nie mogłam się dostać. Więc szły
jeśli do gminy w Tychynku na sesję w sobotę ma musia poprosiła
go żeby zgłosił na M.O. że jestem chora mam 39° gorączki i są dwie
śmiegi już się nie dostane i więcej nie posłam. W roku 1947. 18
września, wyszłam za mąż, ciężko się zdołałam w wolnej Polsce
mam sześciu synów tak oni jak i ja i mój mąż, nie podpisujemy
komuny.

Zagietto Maria